GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 22. — W Sobotę dnia 18. Marca 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 14. Marca.

N. Król raczył C. Austryackiemu Generałowi-Majorowi Hrabiemu Mensdorff, teraźnieyszemu Kommendantowi w Moguncyi, dać order Orła Czerwonego 2giéy klassy.

N. Król raczył Generałowi-Porucznikowi Kessel, Kommendantowi domu inwalidów w Berlinie, dać order Orła Czerwonego 1éy klassy z liściem dębowém.

N. Król raczył dnia 11. m. b. dać pierwsze posłuchanie Hrabiemu Luxburg, nadzwyczaynemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi N. Króla Bawarskiego i przyiąć z rąk iego listy wierzytelne.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 13. Marca.

Arcy-Xiążę Austryacki Ferdynand d'Este przyiechał dnia wczorayszego popołudniu do tuteyszéy stolicy, wracaiąc z Petersburga.

Dnia 9. b. m. zszedł z tego świata, w 82gim roku życia pełnego cnot i zasług, JW. JX. Franciszek Remigi Zambrzycki, Biskup dardaneński, Sufragan Kiiowski. Exportacya ciała iego odbyła się dnia 11. o godzinie 4téy popołudniu z domu przy klasztorze PP. Sakramentek do kościoła Panny Maryi, a żałobne nabożeństwo za duszę iego odprawiło się dziś w kościele ś. Krzyża.

Kazanie na obchodzie pogrzebowym za duszę ś. p. X. Stanisława Staszyca, Ministra Stanu, Dyrektora Generalnego przemysłu i kunsztów, Prezesa Towarz. Król. War. przyiaciół nauk, Kawalera orderów Orła Białego i S. Stanisława 1. kl. i t. d., miane przez X. Woyciecha Szweykowskiego, Rektora Królewskiego uniwersytetu, Kustosza Katedry Płockiéy, Członka Tow. Król. przyiaciół nauk i t. d.

Poznałem, że dla człowieka niema nic lepszego, iako cieszyć się z czynów swoich, i że to iest iego udział. Ecclesiastes C. III. — 2.

Gdyby życie ś. p. JW. X. Stanisława Staszyca, Ministra Stanu i t. d., mniéy znaném było w kraiu i w świecie uczonym, mógłby się kto zapytać: Dostoyni słuchacze, co was dzisiay do téy świątyni pańskiéy tak licznie zgromadza? Nie związki krwi, bo do zrodzonych w mierności niewielu się przyznaie; nie pamięć na przodków, bo on pierwszy swe imie wsławił; nie wzgląd na pozostałą familią, bo on ieden dał się z niéy poznać; nie okazałość pogrzebu, bo ten, z woli iego wyraźnéy, miał być tak skromnym i prostym, iak było życie zmarłego; nie przyiaźń nawet, bo i w iéy zabieraniu był on nader oszczędnym. Sprzeczność pozorna, iego sławy i znaczenia, z brakiem blasku i świetności powierzchownéy, dla iednych była przedmiotem nagany, dla drugich podziwienia; iak Mąż pozbawiony darów losu, mógł sam w sobie znaleść wszystko? przewyższyć wielu w dostatkach, i razem w hoyności; wznieść się stopniami do naywyższych dostoieństw; pokonać zawady przesądów i zazdrości; pozyskać wziętość i zaufanie za życia; a teraz po śmierci zostawić po sobie żal powszechny w narodzie? Lecz ktokolwiek znał go zbliska, ten łatwo taiemnicę odgadnie. Ś. p. X. Stan. Staszyc żył nie dla siebie, żył nie według maxym zwyczaynych: dla tego Opatrzność Boska wspierała iego usiłowania. To go wyniosło z rzędu ludzi pospolitych, to mu zjednało szacunek powszechny, to i Was zapewne, dostoyni Słuchacze, na uwielbienie pamięci sprawiedliwego zgromadza. Ten iest tryumf cnoty, iż iéy po śmierci hołd niosą i ci nawet, którzy iéy przyganiali za życia, i ci, którzy nie ganią, lecz naśladować nie chcą, lub nie mogą. — Ś. p. X. Staszyc, idąc za radą nauki Chrystusa, był ubogim w duchu, ubogim dla siebie, aby się stał bogatym dla drugich; zapominał o sobie, a wszystkie chwile dla oyczyzny poświęcał. Mógł więc o sobie wyrzec śmiało założone przezemnie słowa Kaznodziei Pańskiego: „Poznałem, iż „dla człowieka niema nic lepszego, iako cie-„szyć się z czynów swoich, i że to iest iego „udział.“ — Zastanówmy się nieco, Słuchacze, nad temi słowy pisma Bożego, a przyznamy, że one zawieraią naypewnieyszą zasadę, iak wielkości, tak i szczęścia człowieka. A ieżeli, do czynów chwalebnych, sama chęć dobra nie iest dostateczną, może przykład ś. p. X. Staszyca obiaśni nam potrzebne do tego warunki. — Że godność i szczęście człowieka, nie zasadzaią się ani na wysokiém urodzeniu, ani na bogactwach, ani na urzędach i dostoieństwach, ani na władzy i potędze mo[illegible]ców, ani na używaniu wszystkich razem d[illegible]rdoczesnych; tego dowodzić z mieysca moiego, byłoby stratą czasu daremną. Już wielu mędrców dowiodło téy prawdy, i codzienne doświadczenie, własne, lub z przykładu innych, o niéy nas dostatecznie przekonywa. Wszystko potwierdza, wydany od wieków wyrok Mędrca Pańskiego: „Próżność próżności, i wszystko próżność!“ Wyrok ten z natury rzeczy, równie iak życie nasze znikomych, wypływa. Nie w rzeczach więc nas otaczaiących, ale w nas samych, w naszych czynach szukaymy zarodu naszéy wielkości i szczęścia naszego. Nie to stanowi wyższość człowieka nad wszystkie ziemskie stworzenia, że wielu rzeczy być mu panem dozwolooo; lecz to, przez co panem tychże rzeczy stać się może. Szczęśliwość zatém człowieka nie na tém zależy, iak wiele czego posiada, ale na tém, iak sił swoich, i tego, co przez nie nabył, używa. — Nabycie i utrzymanie wielu rzeczy człowiekowi przydatnych, wymaga natężenia i doskonalenia sił od Boga nadanych. O téy potrzebie przekonywaiąc się ludzie; zachęcali się oddawna do życia czynnego i pracowitego, a obrzydzali gnuśność i próżniactwo. Lecz czyliż każdy czyn zdobi iestestwo rozumne, i czyli każdy rodzi w nim słodycz prawdziwą? Obudzona czynność, łącząc się z miłością sławy, pręd-

ko zamienia się w zapał; zapał ocuca talenta i geniusze; te chcąc się odznaczyć, zdobywaią się na czyny rzadkie i uderzaiące; świat dziwi się i poklaskuie im za życia; lecz iak rzadkie, iak mdłe iest echo tych oklasków po śmierci! Cóż tego za przyczyna? Oto ludzie nadzwyczayni, Bohaterowie namiętności, omamieni pochwałami nierozsądnych, zapominaią o tém, co prawdziwie zasługuie na chwałę. Co miało być tylko środkiem, to staie się dla nich celem; przedmioty zwodnicze, które napotykaią w drodze zawodu swoiego, biorą za dobro ostateczne, którego przez nie szukać dopiero byli powinni. — Przeznaczeni od Stwórcy do życia społecznego, w szczęściu tylko społeczności uszczęśliwienie nasze znaydować możemy. Dobro więc społeczności naszéy, dobro narodu i rodzaiu ludzkiego, powinno być głównym celem wszystkich naszych usiłowań. Cokolwiek zbacza od tego celu, to wszystko może mieć blask, ale tylko przemiiaiący; może być na pozór świetne, ale niechwalebne. Oto iest przyczyna, dla któréy z tylu ludzi nadzwyczaynych, zadziwiaiących świat za życia czynami, szczupła nader liczba znayduie uwielbienie po śmierci.

(Dalszy ciąg następnie.)

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 4. Marca.

N. Cesarz wydał do rzeczywistego Taynego Radzcy 1. klassy, Xiążęcia Łopuchina, następuiący reskrypt: „Xiążę Piotrze Wassilewiczu! Przy naypierwszym rzucie oka na rozmaite części zarządu państwa, zwracaiąc szczególnieyszą uwagę na kodex praw naszych oyczystych, spostrzegłem, iż poświęcane od wielu lat temu przedmiotowi prace, częstokroć były przerywane i z tego powodu niedoszły ieszcze kresu swego. Pragnąc zapewnić postęp działań, zbliżyć ie mogący iak nayprędzéy do tego celu, osądziłem za rzecz potrzebną, wziąść ie pod móy bezpośredni dozór. Rozkazałem przeto, utworzyć w Moiéy własnéy kancellaryi osobny tym końcem Komitet. Urzędnicy Kommissyi prawodawczéy przyłączeni będą częścią do tego Komitetu, częścią inne otrzymaią przeznaczenie, w miarę swoich posług i zdolności i t. d. Petersburg, dnia 12. Lutego 1826. Mikołay."

Jego Cesarzewiczoska Mość, Cesarzewicz i W. Xiążę Konstanty, mianowany został Szefem Grodzińskiego półku huzarów gwardyi.

Marszałek Polny, Xiążę Wrede, który tu przybył dnia 1. m. b. miał onegday u N. Cesarza i u NN. Cesarzowych uroczyste posłuchanie. Wczoray przedstawiony był N. Cezarowi i NN. Cesarzowym Polny Marszałek, Xiążę Wellington, zaraz po swoiém do téy stolicy przybyciu.

Arcy-Xiążę Ferdynand Este opuścił w téy chwili naszą stolicę. W ciągu swoiego tu bawienia zwiedził naycelnieysze iéy woyskowe i inne zakłady.

N. Cesarz przeznaczył dla tuteyszego towarzystwa ekonomicznego na opędzanie kosztów 10,000 Rubli rocznego przydatku.

NN. Cesarzowe Alexandra i Marya ofiarowały dla towarzystwa dam w Rydze po 1000 rubli, i raczyły przyłączyć grzeczny list do Margrabiny Paulucci, przewodniczącéy temu towarzystwu.

Podczas wielkiego szczwania dzików w kozackim okręgu Manytchkaia nad Donem, ieden z kozaków postanowił schwytać żywcem obstąpionego iuż kiernoza. Rzuciwszy się więc na niego, iechał na nim przez bór, aż nareszcie przy pomocy pędzących za nim kollegów na koniach udało mu się poskromić dzika i związanego przyprowadzić w tryumfie do wsi.

Generał-Adjutant Hrabia Orłow-Denisow w pismach pod dniem 31. Stycznia z Serpuchowa, pod dniem 2. Lutego z Podolska i pod dniem 4. Lutego z Moskwy, donosi Baronowi Dybicz, Szefowi głównego sztabu Jego Cesarskiéy Mości, następuiące szczegóły dalszego prowadzenia zwłok zmarłego Cesarza:

„Dnia 29. Stycznia po mszy ś. i modlitwie za umarłych, o godzinie 11téy zaczęło się wyiście z miasta Tuły z zachowaniem przepisanego obrzędu. Obywatele miasta sami ciągnęli wóz żałobny; gorliwość ich do tego rozciągała się stopnia, że z nikim niechcieli dzielić nayslodszego uczestnictwa pomagania im

w tém poświęceniu się. Zbliżyli się maystrowie fabryki broni i usilnemi prośby nie mogli skłonić obywateli, ażeby ich przypuścili do ciągnienia przez territoryum fabryczne. Żeby więc maystrów broni zrobić uczestnikami, musiałem kazać przyprawić dla nich sznur piąty i wtedy obie strony z równą wdzięcznością przyłączyły się do iednego celu, szczęśliwe ztąd, że bez oderwania drugich mogły stać się uczestnikami świętego konduktu. Głęboka cichość przy niezliczoném zgromadzeniu ludu i nadzwyczayny porządek na przestrzeni dwóch wiorst zachowany, służył za dowód przykładnéy pobożności mieszkańców, tworzących przez cały ciąg drogi pięć szykownych rzędów, idących przed powozem, który iakby sam sobą za niemi się pomykał. Pobożność tę lepiéy ieszcze oznaczono dwoma dobroczynnemi dziełami: pierwszém obywateli gubernii tulskiéy, którzy, będąc przepełnieni serdeczną wdzięcznością ku pamięci Cesarza Alexandra, postanowili, po odbytym kondukcie Nayiaśnieyszego zmarłego, prócz publicznych modłów żałobnych, sporządzić w przeciągu sześciu tygodni osobne nabożeństwo w świątyniach Pańskich, i wtedy dla zgrzybiałych, kaleków i nie maiących sposobu do życia dawać pożywienie i odzież; drugiém, zgromadzenie mieszczan miasta Tuły, którzy na oznaczenie pamiętnego przybycia do miasta świętych popiołów błogosławionego Alexandra, darowali uboższym, obciążonym familią, i małoletnim współobywatelom swoim, własnéy zgromadzonéy na nich zaległości 31,539 Rubli. Po wyruszeniu z Tuły, przymuszony byłem, dla niedostatku umieszczenia, nocleg, naznaczony we wsi Nikoły-Wygonach, przenieść do wsi Kireiewska, na 40 wiorst oddalonéy od miasta, gdzie dostrzegłszy możność, z przyczyny mocnego mrozu, wynagrodzenia dziennego zatrzymania się w Mceńsku, i żeby zrównać drogę z dniami w marszrucie przepisanemi, odbyłem drogę prosto aż do Serpuchowa, o 55 wiorst odległości. Dnia 30. t. m., na granicy gubernii moskiewskiéy, prowadzący kondukt Biskup tulski, Domascen, odprawił modły w obecności Gubernatora cywilnego Tuchaczewskiego, Marszałka i obywateli gubernii; a Wikaryusz moskiewski z duchowieństwem, Gubernator cywilny Bezobrazew, Marszałek powiatowy serpuchowski z urzędnikami, spotkali żałobną processyą, która weszła podług przepisanego obrzędu do miasta Serpuchowa. Po wysłaném do JW. Pana z Serpuchowa doniesieniu, kondukt żałobny z ciałem chwalebnéy pamięci Cesarza Alexandra, po odprawieniu mszy ś., wyszedłszy o godzinie 9. zrana, podług ustanowionego dla miast powiatowych obrzędu, miał nocleg we wsi Łopaśnie, a d. 1. Lutego szczęśliwie przybył do Podolska. Ze szczególnieyszém zadowoleniem udzielam JWPanu uwiadomienie otrzymane od Pana Gubernatora cywilnego Kożuchowa, który doniósł mi, że powróciwszy z konduktu wspólnie z Biskupem, duchowieństwem, Marszałkami i obywatelami gubernii do miasta Kurska, w tymże nowo poświęconym kościele, w którym spoczywało ciało wiekopomnego oyca Rossyi, dnia 21. zanieśli gorliwe modły do Naywyższego o pokóy dla anielskiéy duszy Jego, a potém dnia 23., w domu zgromadzenia szlacheckiego, dany był obiad dla tysiąca ubogich, których osobiście Gubernator z obywatelstwem przyimował, i obdarzał przyzwoitą iałmużną. Tegoż dnia, z przyczyny natężenia się w nocy mrozu do 20 stopni, odkładałem wyruszenie żałobnego konduktu do wsi Kołomańska na godzinę 10tą ranną; ale odmiana teraz pogody dozwoliła przedsięwziąść podróż, w którą wyrusza kondukt o godzinie 10téy. Przed weyściem do miasta Moskwy konduktu prowadzącego ciało chwalebnéy pamięci Cesarza Alexandra, we wsi Kołomeńsku odprawił mszą ś. i modlitwę za umarłych wikary moskiewski. O godzinie 10téy zrana, dnia dzisieyszego, 4. Lutego, wyszedł kondukt prowadzony przez liczne duchowieństwo, dyżurnych pierwszéy klassy i niezliczone zgromadzenie ludu. Przybywszy o godzinie 1széy z południa do rogatki Serpuchowskiéy, po przeniesieniu trumny na przygotowany wspaniały powóz, zaczęło się ceremonialne prowadzenie do archanielskiego Soboru z całą należytą dostoynością i w przykładnym porządku. Cichość powszechna, pobożność obok naywyższych okazów żałości serca i gorliwość wszystkich stanów i zgromadzeń starożytnéy stolicy, towarzyszyły żało-

bney processyi, otaczaiąc aż dotąd święte popioły Nayiaśnieyszego zmarłego.“

Francya.

Z Paryża dnia 6. Marca.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 3. zdano sprawę z niektórych petycyy, poczém przyięto bez dyskussyi dwa proiekta praw, upoważniaiących miasta Bordeaux i Lille do wybierania od mieszkańców podatku na ulepszenia mieyscowe.

Słychać, iż Jego Królewiczoska Mość Xiążę Chartres (naystarszy syn Xiążęcia Orleańskiego) poiedzie do Moskwy na koronacyą Cesarza Mikołaja.

Prawie ze wszystkich wielkich i z wielu małych miast nadchodzą do Izby Parów przełożenia przeciw prawu, przez które maią być przywrócone prerogatywy pierworodnych synów.

W tych dniach przybył tu młody Król Irokezów w towarzystwie wiadomego Missyonarza.

Jeden z dzienników naszych zawiera, co następuie: „Pismo zapowiedziane przeszłéy iesieni przez Pana de Montlosier, w którém chciał zdać sprawę z nowego Francyi grożącego spisku, iuż wyszło. Bardzo ważne mieści wiadomości o tak zwanéy Kongregacyi. Do obowiązków téy Kongregacyi należy, pilnie badać, co inni ludzie robią. Mnóstwo rzemieślników przyięto do tego bractwa, na którego czele stoi X. L...., potaiemny Jezuita. Pewien Marszałek Francyi, który oddawna starał się dla syna swego o Podprefektostwo, dopiero przez uzyskaną rekomendacyą mieyscowego Proboszcza do iednego z pierwszych członków Kongregacyi, cel swóy osiągnął. W przeszłym Kwietniu było w Izbie Deputowanych 105 członków Kongregacyi, teraz ich iest daleko więcéy. Ow sławny proces *Konstytucyonisty* i *Gońca francuzk.* o dążność antireligiyną był dziełem téyże Kongregacyi, którą Ministrowie z iednéy strony gardzą, z drugiéy wspieraią.“

Konstytucyonista powiada, że P. Montlosier włożył palec w ranę. Zapaleńcy *Gwiazdy* nazywaią go głupcem, opętanym, szalonym. Ale codzienne doświadczenie przekonywa nas, że smutne nam obwieścił prawdy. Pomówiemy później o tym płodzie odważnego męża, który się zawczasu przygotować musi na znoszenie obelg od fakcyi, któréy zdarł maskę; ale za to pewnym być może wdzięczności prawdziwych przyiaciół tronu, konstytucyi i religii. Czyż mógł się uchronić od wściekłości Gwiazdy? Czyż nie lżyła ona przed kilku dniami Biskupa Kolońskiego, który nie iest Jezuitą? Czyż niewydrukowała, że wszystkie sądy równym postępuią krokiem, oprócz iednego haniebnego wyiątku? Nie dziw więc, że tego rana czytamy w Dzienniku Kongregacyi protestacyą przeciw wyrokowi król. sądu paryzkiego. W powszechnéy Gazecie Lugduńskiéy czytamy także protestacyą przeciwko temu wyrokowi ze strony Biskupa z Puy do Króla. Wszystkie te protestacye i napady na urzędy są niedorzeczne i niebezpieczne. Wtrącanie się xięży do polityki, zawsze za sobą pociągało wielkie nieszczęścia. Kiedyż przecie ustanie ten bezrząd?

Z pomienionego pisma Hrabiego Montlosier umieściły dzienniki tuteysze następuiące mieysca: „Słyszę bardzo rozumnych rojalistów mówiących: iż rząd musi się zrobić jezuitą, ażeby jezuici niezrobili się rządem. Podobnym sposobem słyszałem mówiących w konstytucyiném zgromadzeniu: Król musi być konstytucyinym, aby kierował konstytucyą. Niezadługo potém mówiono w tém samém znaczeniu: Król musi być rewolucyinym, i wsadzono mu czerwoną czapkę na głowę. Wiemy, dokąd to wszystko zmierzało. Chcą utworzyć pewną władzę, aby iéy używać za narzędzie; lecz władza ta niechce pozostać narzędziem, i wprawdzie żadna mniéy, iak duchowieństwo, które, iak Biskup Freyssinous powiedział, nie od Króla ma swą władzę, lecz od siebie samego. Nie wszystko to: znany iest osobliwszy i przemiiaiący byt Ministrów i Xiążąt. Jak można sądzić, ażeby taki byt wytrzymał przeciw władzy, która się nierodzi i nieumiera? która z natury swéy iest niezmienną, „*gens aeterna in qua nemo nascitur.*“ Nie mówię ia tu o ludu pobożnym; chcę mówić o ludu chrześciańskim, który wcale innéy iest natury, i szczęściem naywiększą część we Francyi stanowi. Z związków, w których żyłem z wielką liczbą protestantów, wia-

domo mi, iż to nie są dogmy katolicyzmu, które ich rozdzielaią, a tém mniéy ścisła ich moralność, iak raczéy żądza panowania, którą xięża katoliccy okazuią. Widzieliśmy to w zupełnie jawnym sposobie przy rozbieraniu kwestyi katolickiéy w Anglii. Ewanielicki Biskup z Chester powiedział nam: „nie iest to teologiczna i moralna nauka katolicyzmu, przeciw któréy walczę, lecz iest to nauka kościoła rzymskiego o władzy kościelnéy, któréy się lękam.“ — Hrabia Liverpool powiedział: Niepowstaię ia przeciw naukom o transubstancyacyi i o czyszczu, lecz przeciw wpływowi xięży, zwłaszcza na życie prywatne, i przeciwko ich twierdzeniu, iż inne chrześciańskie wyznania iako kacerstwa zgnębione być powinny; które to twierdzenie zlało na nas 160letnią woynę domową. Tak iest w rzeczy saméy. W Anglii, Niemczech, Francyi, nie są to ani nauki ani przykazania, które narody przestraszaią. *Gwiazda* porównywa Hrabiego Montlosier z Hrabim Boulainvillers, z tą tylko różnicą, że ten iest wielbicielem Mahometa, a tamten Pythagorasa. Hrabia Montlosier iest w rzeczy saméy protestantem, filozofem, liberalistą w całém znaczeniu tych wyrazów. — Protestuie on przeciw przepisom, przeciw wszelkim sprawom dworu rzymskiego, chce wszystkich zreformować, a iednak mówi z podziwieniem o naywyższym Biskupie, i dzieło Hrabiego de Maistre o Papieżu nazywa wyborném dziełem, chociaż od stu lat niebyło dzieła, któreby bardziéy tchnęło duchem ultramontanizmu.“

Pierwsze wydanie dzieła Hrabiego Montlosier przeciw Jezuitom, złożone z 3000 exemplarzy, zostało w kilku dniach rozkupione.

Nowe robi wrażenie list pasterski Biskupa z Meaux wydany z powodu nowszych pocisków przeciw duchowieństwu. Wyrażono w nim: „Imie sławnego towarzystwa, rozlegało się po całym świecie; obfite w świętych, w męczenników i w wielkich mężów, poświęcało swą troskliwość wychowaniu młodzieży, celowało w tym zawodzie i posiadało powszechne zaufanie. Padłszy na czas nieiaki ofiarą polityki dworów i błędów możnego stronnictwa, zawitało znowu do Francyi, silne swą dawną sławą, swoiemi talentami i przywiązaniem swoiém do prawdziwych zasad. Wszędzie zapełniaią się utworzone przez nich instytuta uczniami z naywyższych klass, i kiedy po innych szkołach burzliwa młodzież ugania się już za niepodległością, i śmie dawać przepisy swoim nauczycielom, od których ie odbierać powinna, w nowych instytutach, które przysposabiaią młodzież do cnoty chrześciańskiéy, wszystko spokoyno. Tymczasem imie Jezuitów, wymienić ich bowiem trzeba, przelatuie z ust do ust i t. d.“ — *Konstytucyonista* przeciwnie przypomina rozporządzenia, które roku 1762 i 64 wydane były z powodu podobnego listu pasterskiego Arcy-Biskupa Beaumont w Paryżu. Sąd oświadczył wówczas: „iż ow list okólny iest podchwytliwym, iż pod płaszczykiem edukacyi usiłuie rozkrzewiać fanatyzm, podburzać umysły przeciw należącemu się władzom królewskim, i uchwałom Sądu szacunkowi, i zachęcać do nieposłuszeństwa.“

Pismo w Lugdunie wychodzące pod napisem: *Eclaireur du Rhône*, podaie sposób, iakiego się tameczni Jezuici chwytaią, aby wynaleść fundusze dla swych instytutów. Potrzeba im było niedawno 60,000 Fr.; udali się więc do wspaniałomyślności dobroczyńców swoich w mieście, prosząc, aby im pożyczanym sposobem na akcye po 500 i t. p. Fr. podpisać się raczyli. Gdy się czas wypłaty zbliża, obchodzą wielebni oycowie wierzycieli swoich i łaszą się wszelkiemi sposobami, aby wymódz na nich darowanie akcyi; ale ieden z nich nie bardzo sobie w tych komplementach smakuiący, niegrzecznie przedsięwziął sądową drogą upomnieć się o należytość.

Gazety *Codzienna* i *Gwiazda* umieściły z gazety Lugduńskiéy wyiątki dwóch listów o spisku w Rossyi. W drugim, (którego autor już w roku 1818. donieść miał rządowi rossyiskiemu o istnieniu spisku) wyrażono między innemi: „Nieprzewidziana śmierć Alexandra sprawiła, iż nierozważnie przedsięwzięto krok, który dopiero w kilka miesięcy późniéy miał być uczynionym. Błąd ten uratował Europę, wykrywaiąc na jaw wątek całego sprzysiężeństwa. Generał-Porucznik Michał Orłoff (iak słychać niedawno zmarły), który przed 10 laty rozmawiał ze mną o wszystkich

swoich układach, uzuchwalił się powiedzieć Cesarzowi w gabinecie iego, iż wziął na siebie utopić w nim sztylet, iż to słusznie uczynił i że dalekim iest od żałowania tego. Wyznał wszystko i bronił wszystkiego. Przechodząc po salach pałacu, przeklinał Generała ..., który dla *nieszczęsnego tytułu Hrabiego* zdradził sprawę oyczyzny. Xiężniczka Trubeckoy pisała do Cesarza: że ieżeli mąż iéy położy głowę na rusztowaniu, umrze iak męczennik n a y ś w i ę t s z é y, naysprawiedliwszéy sprawy! Xiążę Trubeckoy zamknięty był przez cztery godziny w gabinecie Cesarza; dręczony to boiaźnią, to żalem, opisał wszystkie bliższe szczegóły spisku. Od lat piąciu wszyscy naczelnicy naystraszliwszemi ślubami przysięgi byli między sobą związani. Dwunastu z nich, pomiędzy którymi Murawief, mieli Alexandra zamordować; sześciu, a na ich czele Michał Orłof, wzięli na siebie Mikołaia, sześciu Michała, sześciu Konstantego. Jednego dnia miała wyginąć cała Cesarska rodzina i być ogłoszoną Rzeczpospolita. Pałace Cesarza i magnatów miały być zrabowane. Michał Orłof iako pierwszy Konsul, Xiążę ... iako drugi Konsul, obiąć mieli styr interessów i t. d... W roku 1816. i 1818. nie było ieszcze mowy o mordach. Chciano tylko przymusić Alexandra do nadań konstytucyinych. Generałowie ... i Orłof byli wówczas naczelnikami stronnictwa; zdaie się, iż dway pierwsi usunęli się potém mniéy więcéy od spisku, albowiem ich niearesztowano, gdy tymczasem aresztowani są wszyscy inni, którzy do niego od roku 1818. należeli. Ostatni spisek zawiązał się w Paryżu u Pani de ....; znaleziono całą korrespondencyą u Xiężnéy Trubeckoy w Petersburgu. Ostatnia dała 200,000 Rubli na opędzenie kosztów powstania; iest ona aresztowaną. Jest to maiętna Rossyanka, małżonka Francuza, któremu Ludwik XVIII. nadał tytuł Hrabiego; naystarsza iéy córka iest za Panem Lebzeltern. Liczba występnych iest niezmiernie wielka; niemasz iednak między nimi żadnego cudzoziemca, żadnego Francuza, żadnego Niemca, ani nawet żadnego Polaka. Polacy nienawidzą wprawdzie despotyzm, ale bardziéy ieszcze nienawidzą skrytobóystwo; tegoby się oni niedopuścili. Położenie Cesarza iest krytyczne. Dzieli on występnych na trzy klassy: 1) na naczelników; ci maią być rozstrzelani; 2) na uczestników; ci maią być wysłani do Syberyi; 3) na takich, co się dali użyć za narzędzia; ci maią być wygnani z Rossyi."

Wolność druku — uważa *Dziennik handlowy* — tak daleko iest we Francyi posunięta, iż w Rouen, mieście liczącém 100,000 mieszkańca, niebyło dziennika, którymby donieść można, iż dwie petycye przeciw nowemu prawu o spadkach miały być do podpisywania w obieg puszczone.

Izba handlowa Marsyliyska zapewniła klasztorowi braci świętego grobu w Jerozolimie roczną dobroczynną summę 2000 Franków. (Instytut ten iest równie użytecznym dla katolików iak dla ewanielików.)

Piszą z Marsylii, iż tam odebrano urzędowy odpis firmanu, przez który Basza Egipski mianował swoim Ministrem spraw zagranicznych pewnego chrześcianina, zostaiącego w spółce z iednym z pierwszych domów handlowych w Livorno. Wyrażono iest w tym firmanie: „Wszystkie okręty woienne zostawać będą w przyszłości pod dowództwem Oficerów Europeyskich; nominacye w tym względzie iuż nastąpiły i zostały ogłoszone; we Francyi, Włoszech i Hiszpanii znayduią się emissaryusze, maiący zlecenie zaciągnąć wszystkie osoby, posiadaiące iakiekolwiek wiadomości marynarki.

W Lugdunie stał niedawno przed Sądem nieiakiś Lacroix, oskarżony o kradzież. Wiele okoliczności oznaczały go być sprawcą kradzieży, i dwóch świadków zeznało, iż go poznali, gdy ieden z przysięgłych, kapelusznik, wstaie z swoiego mieysca i wsadza oskarżonemu na głowę kapelusz, który zgubił prawdziwy złodziéy przeskakuiąc przez mur. Kapelusznik oświadczył natychmiast, iż sądząc po formie głowy obżałowanego zapewnić może, iż ten kapelusz do niego nienależy, poczém go Przysięgli iednomyślnie uznali za niewinnego.

Znana tu bardzo dobrze z magnetycznego leczenia niewiasta wyleczyła przed nieiakim czasem panią St. P. Wkrótce potém zachorowała córka téy damy. Przywołano cudowną doktórkę, która, we śnie magnetycznym, zapisała młodéy dziewicy tak dużą porcyą le-

karstwa na womity, iż biedna pacyentka duszę wyzionęła. Zapozwana do sądu doktorka magnetyczna, oświadczyła, iż nie wie co we śnie zapisała, gdyż obudziwszy się zapomina zupełnie, co czyni będąc uięta snem magnetycznym.

Prefekt policyi kazał zabrać w muzeum Pana Rouy wielką liczbę popiersiów Napoleona.

Pewien fabrykant sukien w Sedanie założył swym kosztem szkołę dla geometryi i mechaniki w ich zastósowaniu do kunsztów.

Panuiący teraz duch czasu we Francyi objawia się w następuiącém krótkiém iednego z tuteyszych dzienników doniesieniu pod napisem: „Sztuka pozyskania urzędu i utrzymania się przy nim z pewnością“: 1) trzeba mieć urodną żonę i niewspominać nic o prezentach, które odbiera; 2) nie trzeba posyłać dzieci do szkoły wzaiemnego pouczenia; 3) niebywać nigdy na wystawieniu *Swiętoszka Molliera*; 4) nie składać ofiar na wsparcie Greków; 5) nie trzymać ani *Konstytucyonisty* ani *Gońca Francuzkiego*; 6) nosić kapelusz *trois pour cent*; 7) trzymać zawsze ze zdaniem Ministrów; 8) umieć się płaszczyć, iak tego potrzeba; 9) nie mieć w swéy bibliotece dzieł Woltera ani Russa; 10) upiękniać swe pokoie wizerunkami będących u styru Ministrów; 11) niebywać w kawiarni Lemblina (gdzie się zgromadzaią liberaliści); 12) umieszczać w gazetach wierszyki okolicznościowe n. p. na imieniny i t. p.; 13) swoich przełożonych często na obiady zapraszać; 14) być pierwszym w swoim biurze; 15) unikać wszelkich schadzek; 16) nienależeć do żadnego towarzystwa liberalnego; 17) kłaniać się ładnie Kommissarzowi cyrkułowemu; 18) niekupować nic w niedziele i święta; 16) nieprzychodzić do domu o nieprzyzwoitéy godzinie wieczorem; 20) niekupować nigdy kontrabandy i t. d.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 27. Lutego.

Od dwóch dni bawi Pan Recacho ciągle przy Królu i w przeciągu tego czasu wyprawiono bardzo wielu umyślnych posłanników na Prowincye. Niepodlega żadnéy wątpliwości, iż chcą zapobiedz wybuchowi rozgałęzionego po całém królestwie spisku.

Dnia 19. m. b. przedstawiła się Królowi pewna obca osoba i doniosła mu: iż Mina przybył do Hiszpanii. Król kazał niebawnie przywołać Pana Recacho, który złożył dowody, iż Mina niemógł ieszcze opuścić Anglii, że iednak wkrótce spodziewać się należy lądowania wygnanych konstytucyonistów.

Pomimo czuyność policyi, rozrzucaią po Madrycie buntownicze odezwy, które się témi słowy kończą: „Niech żyie Karól V! niech żyie Rada Stanu!“ Z rozkazu Króla niemaią Ministrowie udzielać żadnéy ważnéy czynności Radzie Stanu. Władza ta, która zawsze iest rządowi przeciwną, zdaie się być bliską rozwiązania. — Większość Rady Stanu — iak Konstytucyonista Paryski chce wiedzieć, — ma być za przywróceniem Inkwizycyi.

Generał Longa, należący do stronnictwa apostolskiego, a przed kilku dniami mianowany Generalnym Kapitanem Arragonii, gdy chciał odebrać nominacyą swoią, otrzymał rozkaz królewski, ażeby się z stolicy oddalił.

Pan San Marc, rodem z Belgium, lecz dawno iuż zostaiący w służbie hiszpańskiéy, nieprzyiął ofiarowanego mu dowództwa w Arragonii.

Pomimo czuwania policyi, Xiądz Merino stoi znowu na czele oddziału Karlistów w Avila, i ciągnie do Valadolid w zamiarze złączenia się z powstańcami tego miasta i z Burgos. Przeciwnie zgraia z 400 ludzi, która niedawno wylądowała w Walencyi pod dowództwem Bazara, ciągnąc w głąb kraiu, została przez ochotników porażoną. Dwóch braci Bazar dostało się z 22 ludźmi w niewolę, a sześciu innych z Podpółkownikiem Salez legło trupem. Resztę ścigaią.

Zgraia z 30 ludzi na koniach pokazała się we wsi Cocha pod Segowią, gdzie nakupiła żywności. Naczelnik iéy udawał, być celnikiem konnym, i dopiero po ich oddaleniu się, dowiedziano się, iż należą do bandy buntowników.

Dla braku potrzebnych funduszów, uyrzał się rząd przymuszonym zamknąć warsztaty arsenału w Carthagena, gdzie uzbraiano wyprawy do Hawanny.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 22.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 18. Marca 1826.)

Anglia.

Z Londynu dnia 4. Marca.

Pan Whitmore odłożył znowu swóy wniosek przeciw prawom zbożowym od 13. na 18. Kwietnia.

Lord Ellenborough zaniósł protestacyą przeciw bilowi, tyczącemu się przywileiu banku.

Dnia 1. m. b. złożono mnóstwo petycyy przeciw niewolnictwu po osadach. Pan Canning twierdził, iż ieszcze nieprzyszedł czas, aby niewolnictwo od razu uchylić, lubo nieprzeczył, iż postępowanie osadników wymaga może wdania się Izby w tę okoliczność. Radził iednak unikać tego kroku, dopóki się bez tego obeyść można, utrzymuiąc, iżby ztąd dla obydwóch stron nieprzyiemne wynikły skutki. Minister ten zakończył swą mowę wnioskiem, ażeby uchwały Izby gminnéy z r. 1823 przełożyć Izbie Wyższéy.

Ces. Rossyiski Poseł, Hrabia Liewen, wyiechał dziś rano do Petersburga.

W tych dniach musiano tu ubić słonia z obawy wściekłości, którą od nieiakiego czasu okazywał. Z 150 kul wystrzelonych do niego, które go tylko ieszcze bardziéy rozdrażniły, ostatnia nareszcie ugodziła go w głowę poniżéy ucha i pozbawiła życia. Miał 11 stóp wzrostu, 21 lat, i 15 lat zostawał w zwierzyńcu, ważył 8000 funtów; pokazywano go na teatrze Coventgarden. Niedawno ieszcze temu, ofiarowano za niego właścicielowi 25,000 Franków.

W liście z Stambułu dnia 25. Stycznia wyrażono: „Słychać, iż w okolicy tuteyszego miasta stanie kilku Baszów z woyskiem, i że na nowo przedsięwezmą środki zaprowadzenia tu europeyskiéy karności woyskowéy.“

Niemcy.

Z nad Menu dnia 10. Marca.

Były Radzca Konsystorski Henryk Milz, przez rozkaz gabinetowy z dnia 8. Grudnia 1824 mianowany Suffraganem dyecezyi Trewirskiéy, a przez bullę instytucyiną Biskupem Sareptańskim *in partibus*, wykonał d. 27. Lutego przed Król. Pruskim Ministrem Stanu i Naczelnym Prezesem Ingersleben w Koblenz N. Królowi Pruskiemu przepisaną przysięgę.

Klasztor kapucyński w Bambergu, iedyny w Bawaryi w cyrkule wyższego Menu, będzie zniesiony. Klasztorne zabudowania z pięknym ogrodem, w bliskości król. instytutu studiów, przeznaczone są na przywrócenie seminaryum studentów.

Protestanckie miasto Norymberga złożyło 674 Złotych na wybudowanie kościoła katolickiego tamże.

Dzierzawca wsi Sternberg pod Königshofen został skrytobóyczym sposobem zastrzelony przez strzelca dworskiego. Z 10 ziarek szrutu, które w twarz ugodziły, iedno go pozbawiło życia. Zamordowany zostawia wdowę i 7 dzieci.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 7. Marca.

W Londynie odebrano wiadomości z Batawii do dnia 23. Października dochodzące, podług których potwierdza się, iż woyska nasze znaczne odniosły korzyści nad powstańcami, i że spokoyność prawie iuż zupełnie przywrócona.

Państwo Ottomańskie.

Z Stambułu dnia 10. Lutego.

(Z Dostrz. Austr.)

Już przed trzema tygodniami rozeszła się wieść, iż Grecy odzyskali znowu Tripolizzę; lecz wieść ta zdaie się być zupełnie płonną. Pod Missolongą stoią rzeczy podawnemu, wyiąwszy iż roboty koło oblężenia ze strony lądu zostały nieco przerwane przez nieustanne deszcze ulewne. — Nowy Poseł Angiel-

ski, Pan Stratford Canning, który zabawił dwa dni w Hydra i Spezzia, nieprzybył tu do téy chwili; dowiaduiemy się, iż po gwałtownéy burzy dostał się do Dardanellów, zkąd tu przypłynie na brygu, skoro ustaną wiatry północne, które mu są przeszkodą. Poseł Francuzki, Hrabia Guilleminot, pożegnał się z Portą i za kilka dni wyiedzie ztąd za urlopem do Paryża. — Ostatniéy nocy przestraszeni zostali mieszkańcy téy stolicy trzema gwałtownemi wstrząśnieniami ziemi; niezrządziły one iednak znacznéy szkody. Mufty rozporządził publiczne modły.

Porta odebrała na dniu 3. t. m. wiadomość przez kilku Tatarów, że wysłani ku końcowi zeszłego roku do Grecyi Kommissarze Hussni Bei i Nedszyb Effendi, którzy odprawili swą podróż lądem przez Adrianopol i Monastir (Bitoglia), stanęli w obozie pod Missolongi. Niedługo po przybyciu tych gońców rozeszła się wieść, że Ibrahim Basza wziął sam na siebie zawiadywanie oblężeniem, a Reszyd Basza otrzymał inne przeznaczenie. Jussuf Basza, znany z mężnéy obrony twierdzy Patras, którego finanse w mizernym znaydować się muszą stanie dla wydatków woiennych, gdy często z własnych pieniędzy musi sobie gotować posiłki, mianowany iest Namiestnikiem Aidiny w Natolii. Oddał Patras Ibrahimowi Baszy iako Gubernatorowi Morei i udał się w podróż do mieysca przeznaczenia swego przez Seres, gdzie się familia iego znayduie. Z Morei, zkąd długo nie mieliśmy wiadomości dla ciągłych wiatrów północnych wstrzymuiących wszelkie okręty na Archipelagu, dowiaduiemy się przez Smyrnę, że pogłoska, która się w tym czasie rozeszła o korzystném spotkaniu się powstańców z nieprzyiaciołmi, płonna była. Prawda, że Kolokotroni w pierwszych dniach Stycznia wyruszył z 1000 ludzi z okolicy Nauplii ku Tripolizza, chcąc opanować to mieysce, gdzie Ibrahim idąc do Patras zostawił 3000 żołnierza pod wodzą Solimana Bei (poturczonego Francuza la Seve); nie śmiał iednakże przypuścić attaku; i ruszył bez niczego na odwrot; a garstka, z którą szedł, rozproszyła się w drodze, iak zazwyczay po daremném działaniu. Do Smyrny nadeszła w ostatnich dniach Stycznia wiadomość, że Kolokotroni uderzył na Tripolizza, ale od Egipcyan żwawego doznał oporu. Gazeta powszechna wychodząca w Napoli di Romania, któréy Numera doszły nas aż do 4. Stycznia (podług nowéy rachuby), ani słowa o tém nie wspomina.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 26. Lutego.

Z Triestu donoszą pod dniem 25. miesiąca bież.: „Okręt z Zante przywiózł listy ztamtąd do dnia 13, z Korfu do dnia 12. m. b., podług których Missolonga zupełnie iest wolna. Kapudan Basza winien podobno swe życie iedynie swoiemu okrętowi parowemu, na który wsiadł w chwili, gdy fregata iego stała w płomieniach. Tripolizzę mieli w samé rzeczy zdobyć Grecy, i wyciąć w pień tameczną osadę Egipską. Słychać było w Corfu, iż po tych klęskach Ibrahim Basza cofnął się do Nawarynu. — Z Smyrny zawinął tu okręt, podczas którego ztamtąd wypłynienia dnia 13. Lutego straszny pożar ognia chłonął dzielnicę Franków."

Rozmaite Wiadomości.

Według prywatnych wiadomości z Warszawy, odbędzie się w téy stolicy Królestwa Polskiego dnia 4. Kwietnia uroczyste żałobne nabożeństwo za ś. p. N. Cesarza i Króla Alexandra I.

Gazeta Berlińska umieściła list pisany z Rzymu, w którym między innemi czytamy: Torwaldsen ukończył iuż konia doskonałéy piękności, należącego do pomnika, który Xięciu Poniatowskiemu ma być wystawiony. Dzieło to iest bez wątpienia naypięknieysze ze wszystkich dzieł, iakiémi się nowsze rzeźbiarstwo poszczycić może.

Dnia 26. Lutego rozpoczął się Seym Weymarski.

Donoszą z Sztokholmu, że w iednym z tamteyszych sklepów korzennych znaleziono nieznany dotychczas rękopism Kopernika, pod tytułem: *O wpływie komet na planety ziemi, Saturna i Marsa.* Rękopism ten posłano natychmiast akademii umieiętności, i spodziewać się należy, iż tak szacowny zabytek, wkrótce drukiem ogłoszony będzie.

DONIESIENIE SZKOLNE.

Stósownie do rozporządzenia Król. Prześw. Rady Szkolnéy z dnia 9. m. b., tegoroczne ferye wielkanocne w tuteyszém Król. Gimnazyum rozpoczną się dnia 21. tegoż m. i trwać będą aż do środy po świętach, dnia 29go, tak iż dnia 30. Marca zacznie się niezawodnie dawanie lekcyi o godzinie 8méy ranney.

W ostatnim dniu szkolnym przed feryami wydawane będą cenzury półroczne.

Popis publiczny uczniów, na który Prześwietna Publiczność zaproszoną będzie przez osobny program, odbywać się będzie w dniu 13. 14. i 15. Kwietnia r. b., po którym za parę dni zacznie się kurs naukowy nowego roku szkolnego.

Uczniowie instytutu naszego, którzy rozjechawszy się na święta wielkanocne, niepowrócą tu na dzień 29. m. b., nietylko podpadną przepisanéy karze, ale nadto utracą zaszczyt odebrania pochwały lub nagrody, któryby ich przy pomienionym popisie publicznym mógł spotkać.

Rodziców, opiekunów i t. d. chcących powierzyć swoich synów i wychowańców naszemu instytutowi, uprasza się, ażeby ich 8 dni przed publicznym popisem, od dnia 4. do 11. Kwietnia r. b. przedstawili do wyexaminowania i zapisania, przy złożeniu zarazem potrzebnych dla nich świadectw dobrego ich sprawowania się, wydanych ze strony szkół, które dotąd zwiedzali, ile że bez pokazania takowych zaraz przy zapisie, przyjętymi być niemogą.

Leszno, dnia 14. Marca 1826.

Dyrektor Król. Gimnazyum w Lesznie,
Stöphasius.

OBWIESZCZENIE.

Należący do Ekonomii Komornickiéy, dotąd w dzierzawę czasową wypuszczony folwark Ławica, ma od S. Jana r. b. ze wszelkiemi budynkami przez licytacyą bydź wypuszczony w dzierzawę wieczystą.

Folwark ten leży 1 milę od Poznania i iest zupełnie separowany, do którego należy podług planu separacyinego:

a) roli	1114	Mor.	103	□P.
b) łąk	46	"	27	"
c) ogrodów	10	"	96	"
d) pastwiska oddzielnego	116	"	79	"
e) błota i ziemi nieużytecznéy	32	"	84	"
f) drog i rowów . .	22	"	104	"
g) mieysca na podworze i pod budynki .	4	"	86	"
ogółem	1347	Mor.	39	□P.

i kwalifikuie się podług położenia swego i gatunku ziemi do chodowania bydła, a szczególniéy owiec.

Kanon wieczysto-dzierzawny został, z zastrzeżeniem odmian, iakieby przez Królewskie dostoyne Ministerstwo finansowe tak co do niego, iako też warunków uczynione, a dodatkowo na terminie licytacyinym oznaymione bydź mogły, oprócz płacić się maiącego podatku gruntowego rocznie 40 Tal. wynoszącego, na 147 Tal., minimum zaś okupnego przy licytacyi bliżéy się postanowić maiącego na 1937 Tal. ustanowiony.

O czém można bliższą wiadomość powziąść z warunków wieczysto-dzierzawnych, które tak w registraturze domanialnéy podpisanéy Królewskiéy Regencyi, iako też na Urzędzie Ekonomicznym w Komornikach aż do dnia terminu licytacyinego, przeyrzane bydź mogą. Ten iest wyznaczony na

dzień 1. Maja r. b.

przed W. Klebs, Radzcą Regencyi w tuteyszym gmachu regencyinym, na którym maiący chęć dzierzawienia na wieczność, którzy iednak zdolność do posiadania teyże dzierzawy i pewność wykazać, tudzież kaucyą 200 Tal. wynoszącą w gotowiznie lub w papierach rządowych tymczasem złożyć winni, stawić się i ofiary swoie podać maią.

Gdyby nareszcie ofiara miała taka bydź podana, którąby przyiąć nie było można, tedy odbędzie się na terminie wyżéy wymienionym licytacyinym o 3letnią dzierzawę folwarku rzeczonego, do któréy będą bliższe warunki oznaymione.

Poznań dnia 6. Marca 1826.

Król. Pruska Regencya III.

OBWIESZCZENIE POLICYINE.

Dla zapobieżenia nieporządkom przez przy- i wyieżdżaiących powozami do Jéy Król. Mci Xiężnéy Radziwiłłowéy, co tygodnia dwa razy dziać się zwykło, stanowi się ninieyszém: iż powozy do pałacu iadące przez ulicę gołębią, a wyieżdżaiące zaś przez ulicę przeciw bramie pałacu będącą tak nazwaną klasztorną do ulicy wodnéy prowadzącą, oddalić się maią.

Kto przeciw ninieyszemu przepisowi postąpi, podpadnie karze od 1 do 5ciu Talarów.

Poznań dnia 7. Marca 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Dom dawniéy celny przy końcu ulicy Wrocławskiéy położony, wypuszczony bydź ma od Wielkiéy-nocy r. b. w dzierzawę na rok ieden. Termin tym celem wyznacza się na

dzień 21. Marca

przed południem o godzinie 10téy w Biórze Sekretaryatu Ratusza.

Poznań dnia 10. Marca 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Wiadomo się ninieyszém czyni, iż kaucya licytantów na dobra Woynowo, Zydowo, Krzykowo i Rostworowo, do konkursu Ignacego Kołaczkowskiego należących, w terminie zawitym

dnia 21. Marca r. b.

odbyć się maiącym, na 3000 Tall. gotowemi lub w Poznańskich Listach zastawnych, dla Licytantów na poiedyńcze części tychże dóbr na 2000 Tall. i dla Rostworowa na 1000 Tall. ustanowioną została, i że od téyże kaucyi, iedynie ci wierzyciele, którzy na tychże dobrach w wartości ich pierwszych dwóch trzecich części z pretensyami swemi przez Kuratora massy iuż przyznanemi lokowani zostali, są uwolnieni.

Poznań dnia 27. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo czynszowne do massy konkursowéy Kommissarza Sprawiedliwości Müller należące, w Krzyżownikach w Powiecie Poznańskim położone, na wniosek Kuratora massy publicznie więcéy daiącemu na rok ieden od dnia 1. Kwietnia r. b. do tegoż dnia 1827. roku wydzierzawione bydź ma i termin tym końcem na

dzień 29. Marca r. b.

zrana o godzinie 11téy przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Decker w naszéy Izbie Instrukcyinéy wyznaczony został.

Ochotę dzierzawienia maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż każdy chcący licytować 50 Tal. kaucyi Deputowanemu złożyć winien.

Warunki dzierzawy w terminie ogłoszone zostaną.

Poznań dnia 6. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dodatkowo do patentu subhastacyinego w interessie subhastacyi dóbr Węgierskie oznaymuiemy ninieyszém, iż każdy chcący licytować, kaucyą w kwocie 1000 tal. w gotowiznie lub w listach zastawnych Poznańskich podług kursu Deputowanemu złożyć winien na terminie 18. Kwietnia r. b.

Poznań dnia 6. Marca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości na Śródce pod Nr. 50. i 51. położone, w terminie

dnia 21. Marca r. b.

o godzinie 9. przed Referendaryuszem Küntzel w naszéy Izbie dla stron publicznie naywięcéy daiącemu na rok ieden od Wielkiéy-nocy r. b. zadzierzawione bydź maią, na który ochotę dzierzawy maiących wzywamy.

Poznań dnia 8. Marca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Przypadaiący na Sty. Woyciech jarmark w dniu 24. Kwietnia r. b. dla żydowskich świąt odbytym bydź nie może, odkłada się zatém na dzień 1go do 6go Maja r. b.; o czém Publiczność ninieyszém zawiadomiamy.

Gniezno dnia 6. Marca 1826.

Magistrat.
Zembrzuski.

(*Dodatek drugi.*)

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela realnego dobra szlacheckie Węgierskie do konkursu Józefa Miaskowskiego należące, w Powiecie Szredzkim położone, w roku zeszłym na Tal. 24538 śgr. 11 fen. 7 sądownie ocenione, naywięcéy daiącemu przedane będą.

Termin licytacyi na
dzień 18. Października 1825.
dzień 18. Stycznia 1826.
dzień 18. Kwietnia 1826.
z których ostatni iest zawity, przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Kantak w izbie instrukcyinéy sądu naszego wyznaczony został.

Ochotę kupna maiących i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczym gdy iaka prawna nie zaydzie przeszkoda, naywięcéy daiący przyderzenia spodziewać się może. Taxa i warunki w Registraturze przeyrzana bydź może.

Poznań dnia 23. Czerwca 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dom drewniany wraz z podwórzem i ogrodem do pozostałości po Janie Bogumile Hillercie należący, w Swarzędzu dawniéy pod Nro. 62. teraz 69. stoiący, na 205 Tal. 16 śgr. 8 fen. sądownie oszacowany, ponieważ względem téy pozostałości skrócone postępowanie kredytowe rozpoczętém zostało, ma bydź publicznie naywięcéy daiącemu sprzedanym, w którym celu termin licytacyi na
dzień 23. Maja r. b.
zrana o godzinie 10. przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Culemann w naszym Zamku sądowym wyznaczonym został. Ochotę i zdatność maiących kupna, wzywamy więc na ten termin, a naywięcéy daiący, skoro prawne przeszkody nie zaydą, przysądzenia spodziewać się ma.

Taxa i warunki kupna mogą bydź w naszéy registraturze przeyrzane.

Poznań dnia 11. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na podaną przez kupca Antoniego Kadzidłowskiego w Sremie przeciw byłemu Assessorowi Sądu Pokoiu Jakubowi Łatkowskiemu, i żonie tegoż Zofii z Albrechtów, względem 153 tal. 25 śgr. i 78 tal. 21 śgr. 10 fen., pod d. 20. Listopada r. b. skargę, zapozywamy ninieyszém rzeczonego wzwyż Łatkowskiego z zamieszkania niewiadomego, aby w trzy miesiące a naypóźniéy w terminie
dnia 18. Kwietnia r. b.
o godzinie 9téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Knebel w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, stawił się, na skargę odpowiedział i dalszą instrukcyą rzeczy oczekiwał, w przeciwnym bowiem razie niestawienia się, summy zaskarżone za przyznane przyięte będą, i zaocznie na zapłacenie skazanym zostanie.

Poznań dnia 21. Listopada 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

DZIERZAWA DOBR.

Należące do massy konkursowéy Faustyna Zakrzewskiego i maiętności Rakoniewickiéy folwarki Rakoniewice i Swoboda z wyłączeniem propinacyi i gotowych podatków z miasta Rakoniewice, na trzy po sobie następuiące lata, t. i. od św. Jana 1826. aż do tegoż czasu 1829 roku, naywięcéy daiącemu w dzierzawę wypuszczone bydź maią. Ochotę do podięcia dzierzawy téy maiący zapozywaią się przeto, ażeby w terminie
na dzień 27. Maia r. b.
przed Delegowanym W. Vold, Sędzią Ziemiańskim wyznaczonym osobiście lub przez upoważnionych pełnomocników w naszém pomieszkaniu sądowém się stawili, licyta swe po-

dali i spodziewali się, iż, ieżeli prawne przeszkody wyiątku nie dozwolą, dzierzawa nayle-piéy podaiącemu przysądzona zostanie.

Warunki dzierzawne w registraturze naszéy przeyrzeć można, i tylko tymczasowo nadmieniamy, że gdy dzierzawca zarazem też Administratorem maiętności Rakoniewickiéy za nadgrodę 20 śgr. dziennie bydź ma, wydzierzawiaiącemu kuratorowi massy wybor z pomiędzy trzech ostatnich pluslicytantów się zastrzega.

Wschowa dnia 16. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

POZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczney dóbr Somsieczna Nro. 244. i Goncerzewa Nro. 64. W. Kaźmierza Ludwika Łukasza Guido Ignacego Hrabi Potulickiego dziedzicznych a w Powiecie Bydgoskim położonych, stoią pod Rubr. III. Nr. 1. dla Jozefa de Rola Zbiiewskiego na fundamencie kontraktu kupna z onymże pod dniem 17. Stycznia 1778 roku o też dobra zawartego ieszcze iako resztuiąca summa kupna 4400 Talarów zapisane, z których 1000 Talarów na mocy inskrypcyi z dnia 9. Czerwca 1779. dla szpitala w Somsiecznie a 3400 Talarów na mocy aktu konfirmacyi z dnia 22. Czerwca 1799. dla kościoła tamteyszego w teyże saméy księdze hypoteczney Rubr. II. Nro. 1. stósownie do dekretu z dnia 19. Czerwca 1819 roku zaintabulowane zostały.

A że powyższa resztuiąca summa kupna 4400 Talarów podwóynie iest zapisana, więc dziedzic pomienionych dóbr domagał się wymazania teyże z Rubr. III. Nro. 1. niemogąc iednak dostawić potrzebnego konsensu do wymazania, gdyż Józef de Rola Zbiiewski ieszcze na dniu 8. Lutego 1779 roku z tego zeszedł świata, a mieysce teraźnieyszego pobytu pozostałych po nim synów Antoniego i Michała Zbiiewskich nie iest wiadomym. Z tego powodu wniósł o ich publiczne zapozwanie, w skutek czego rzeczeni Antoni i Michał bracia Zbiiewscy iako i równie ich cessyonaryusze lub ci, którzy w ich wstąpili prawa, ninieyszém się zapozywaią, ażeby w terminie na

dzień 10. Maia 1826.

przed W. Auskultatorem Szulc wyznaczonym stawili się, i swe prawa do powyżey nadmienionéy resztuiącéy summy kupna 4400 Talarów udowodnili, albowiem w razie przeciwnym z takowemi zostaną prekludowani, im wieczne milczenie nakazane, a summa resztuiąca ta z hypoteki dóbr wspomnionych wymazaną będzie.

Bydgoszcz dnia 23. Stycznia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Doniesienie o przedaży piwa Manheimskiego.

W lokalach pod Ratuszem i wagą mieyską, gdzie się przedaie piwo Grodziskie, dostać też zawsze można ulubionego piwa Manheimskiego po 10 pol. gr. małą butelkę. Gospodarze publicznych towarzystw i zamieyscowi otrzymać mogą również każdego czasu toż piwo w ilościach, począwszy od beczki iednéy i mniéy, to iest 25 i 20 kwart w niższéy cenie; w tym względzie raczą się zaś zgłosić do mnie w moim handlu żelaznym przy Ratuszu, lub w moiém pomieszkaniu w rynku No. 97.

Poznań dnia 13. Marca 1826.

Karól Sieg. Graetz.

Ogród Geislera z pomieszkaniem, billardem i kręgielnią iest od Wielkiéy nocy r. b. do wynaięcia, o warunkach w mieyscu dowiedzieć się można.

DONIESIENIE.

Trzysta kóp dwuletniego naylepszego narybku karpiego po 1 Talarze kopa i od liczenia 1 śgr., iest do przedania u podpisanego Dominium.

Przygodzice pod Niemieckiém Ostrowem dnia 6. Marca 1826.